

Zgr. 19.07.2014r. Marian - Życ i umrzeć dla chwały Chrystusa

Zgr. 19.07.2014r. Życ i umrzeć dla chwały Chrystusa.

Chwała Bogu, że możemy poznawać to, co jest najcenniejsze dla nas i że możemy uczyć się wykorzystywać czas wiedząc jakie to są dni, w których dzisiaj żyjemy. Możemy widzieć wyraźnie, kiedy Jezus przyszedł na ziemię, że nie poparł żadnej religii, a było ich dużo na ziemi. No i była ta wspaniała ze świątynią, z ofiarami, ale On żadnej nie poparł. Co On o sobie powiedział? Ja jestem droga, prawda i życie i nikt nie przyjdzie do Ojca jedynie przeze Mnie. Jeżeli mamy taką potężną informację, czego szukamy, żeby dotrzeć do Ojca? Kogo szukamy, żeby dotrzeć do Ojca? Kto to jest? Jakie jest Jego imię? Jezus Chrystus, tak? Która religia nazywa się Jezus Chrystus? Znam różne. Tylko On jest drogą, tylko On jest życiem i tylko On jest prawdą. A więc zobaczmy, że znowuż wśród narobił różnych religii, ta cię zbawi, ta cię zbawi, ta cię uratuje, ta jest prawdziwa, ta jest najlepsza, ta jest super, jeśli tam będziesz na pewno będziesz zbawiony, no, musi być to najlepsze, co może być tylko. Jeśli nie będziesz w Chrystusie zginiesz w najlepszej religii. Kiedyś opowiadałem wam o tych trzech kwiatach, co mieliśmy w domu i trzy były w wazonie, dwa rozkwitały, a jeden usychał. I byłem ciekawy, co to takiego, że dwa rozkwitają, a jeden usycha? Jeden nie sięgał wody, był tak blisko wody, ale jej nie sięgał, usychał, a one były w wodzie i rozkwitały. Albo jesteś w Chrystusie albo jesteś blisko Chrystusa. Jak jesteś blisko i tak usychasz, przystaw gałązkę bardzo blisko drzewa i zobacz czy będzie czerpała soki z drzewa, musi być wszczepiona w drzewo. Musi być zanurzona w ten winny krzew, żeby mogła owocować.

A więc na pewno jedną sprawę mamy rozwiązaną i powinniśmy już mieć po prostu pięknie, że nie musimy tracić czasu, szukać religii, która religia jest dobra. Pan zdyskwalifikował wszystkie, chwała Bogu, że Jezus przyszedł i powiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nie musimy nigdzie szukać, nigdzie. Gdyby to była jakaś religia, to Jezus by powiedział: Gdy dotrzesz do ciebie, że chcesz się ratować, to tam do tej religii pójdziesz i będziesz zbawiony. A zobaczcie, że ludzie są zbawiani nie trafiając do żadnej religii, że Duch Boży działa w różnych miejscach i ludzie nie trafiając na religię są ratowani, zbawiani, wychodzą z grzechów, przeżywają oczyszczenie, uwolnienie od nałogów, nie korzystając z żadnej religii. To jest właśnie Jezus Chrystus, to, co On czyni, czyni w sposób piękny, wspaniały. On nieustannie pokazuje, że możesz być w jakiejś grupie ludzi, którzy wzywają Jezusa Chrystusa, możesz z nimi przebywać, ale oni nie są zbawczymi, oni są albo nie są częścią Jezusa Chrystusa. Kościół jest podwaliną prawdy, on pokazuje na Jezusa Chrystusa, który jest prawdą i to jest nasze główne zadanie, wskazywać na Jezusa.

Teraz jest taka rzecz, religia jedna ma piękny wystrój, druga ma jakieś inne fajne rzeczy, inna ma super muzykę, inna ma jakieś dokonujące się działania. Człowiek przychodzi, mówi: No, tu się mi podoba. Co ci się podoba? Szukasz życia czy szukasz po prostu miejsca gdzie ci się będzie podobać? Musisz szukać życia, musisz znaleźć życie, musisz znaleźć Jezusa, musisz znaleźć wodę żywą, której się napijesz i będziesz żyć teraz i na wieki. To jest Jezus Chrystus. Musisz przyjść do Niego z własnymi grzechami, żeby uzyskać to, co jest potrzebne, przebaczenie, oczyszczenie. Jeśli ludzie się spotykają, to tylko jedna rzecz może spowodować, że Jezus do nich przyjdzie. Jaka? Spotkali się w Jego imieniu, w imieniu Jezusa Chrystusa się spotkali, nie dla własnej chwały, nie dlatego, żeby pokazać swoją wielkość czy wspaniałość, czy cokolwiek, ale po to by być z Jezusem. I to jest jedyny warunek, który postawił Jezus, jeśli oni przyjdą

i będą tam z powodu Mnie, to Ja będę pośród nich. Wiadomo, że nie można żyć w świecie i raptem przychodzisz na zgromadzenie i być tu z powodu Jezusa. Tak nie da rady, musisz być i pośród świata z powodu Jezusa i tutaj wtedy też będziesz z powodu Jezusa. A więc musimy zobaczyć, które życie nam się naprawdę podoba, czy takie życie, jak się żyje w świecie, chodzi się gdzieś tam, na zabawy, na jakieś tam różne występy, różne rzeczy. Czy podoba nam się życie religijne gdzie się ludzie spotykają, akty religijne odpowiadają, później idą i żyją po części jak świat, a po części jak Kościół żyć powinien. Co nam się podoba tak na prawdę tu na ziemi? Musimy sobie określić skalę wartości, żeby wiedzieć za czym pójdziemy, za kim pójdziemy. Bo człowiek musi podjąć decyzję. Jezus mówi: Przelicz koszty, zobacz czy chcesz na prawdę ponieść doświadczenie tego jak pójdiesz za Mną. A jeśli nie jesteś gotów, to po co wyruszać, to i tak diabeł cię powali, wyśmiej twoją wędrówkę. Przelicz koszty czy chcesz dotrzeć do celu? Czy chcesz być z Chrystusem? Czy chcesz poprzez Chrystusa przychodzić przed Boga, Ojcowskie oblicze. Zobacz czy ci się podoba życie Jezusa, czy ci się podoba życie, które odrzucili ci, którzy byli znawcami religijnymi. Czy podoba ci się życie dla chwały Boga, a nie dla twojej chwały? Zobacz czy chcesz takiego życia. Jeśli chcesz, Jezus mówi: Kto pragnie, niech przychodzi do Mnie, dostanie to, za darmo, bez pieniędzy, bez niczego, nie trzeba płacić ani dziesięcin, ani ofiar, ani niczego. Nie trzeba sobie kupić tego, nie trzeba zapłacić jakiejś religii, żeby ona ci to dała. Do Jezusa przychodzisz, On darmo daje.

Czy podoba ci się życie Jezusa? Czy podoba ci się sposób mówienia Jezusa? Czy chcesz Go naśladować? Czy chcesz pójść za Nim i już nie mówić jak ty umiesz, czy ja, tylko pójść i uczyć się, jak On mówi, jak On decyduje. Oddać siebie Jego duchowi, żeby Jego Duch władał w tobie i słowa Jezusa by były dla ciebie czymś pięknym, wspaniałym skarbem, o którym będziesz mówić z radością, wdzięcznością. Czy Jezus jest tym najcenniejszym? To widać w życiu człowieka. Wiecie jak Jezus nie jest najcenniejszy w życiu człowieka, to go co chwile musisz pociągać, no bądź świętszy, bądź trochę więcej z Jezusem i tak pociągasz i tak jak na gumce, patrzysz jak go puścisz i już za chwilę z powrotem gdzieś tam jest i znowu pociągniesz. A jak ktoś idzie już za Jezusem, to go nie idzie odciągnąć od Jezusa. Taki człowiek ma wszystko już w Jezusie, on jest zafascynowany Jezusem, chce więcej Go poznać, jego nie znajdziesz, że teraz coś sobie coś tam głupiego ogląda, mówi: Ja mam czas, bo jestem chrześcijaninem, jestem zbawiony. Jego nie znajdziesz w tym, bo on nie ma czasu, Jezus jest zbyt fascynujący, żeby tracić czas. Ktoś może powiedzieć: Co ty nie możesz oglądać? Mogę, wszystko mogę, ale nie mam czasu na takie rzeczy. Jak nie masz czasu? No wszyscy mają czas, a ty nie masz? Tak, nie mam, bo poznaje Jezusa. A co ty, no przecież wiesz, że Jezus Chrystus to jest ten i ten, taka prosta odpowiedź, no co musisz tyle poświęcać się, żeby dowiedzieć się tego, co my już dawno wiemy, że jest Synem Człowieczym, Synem Bożym, Zbawicielem? Ty już musisz całe życie oddawać, żeby to się dowiedzieć? My już to wiemy i zobacz jak fajnie sobie żyjemy. Ale czy oni to wiedzą w środku? Czy oni znają Jezusa w środku? Czy oni znają życie Jezusa?

Jezus nie stracił ani chwili na ziemi, tak żyje Jezus, zawsze z Ojcem, zawsze dla chwały Ojca. Czy podoba nam się takie życie? Wiecie, to jest wybór, to jest decyzja, nikt cię do tego nie będzie zmuszać. Człowiek czasami sobie myśli, że robi łaskę innym ludziom, bo jest chrześcijański, taki bardziej chrześcijański: no, przyjdę, będę miał to, no dobra niech będzie już, będę czytał piętnaście minut, czy pół godziny tam. To nie na tym polega. Albo idziesz za Nim dlatego, że w Nim widzisz wszystko, albo nie. Jak myślicie, co Jezus przyniósł jeśli ci Jezus przyniósł dla mnie i dla ciebie. Wiecie, że to dopiero jaśniej nam coraz bardziej kiedy dojrzewamy. On przyniósł nam możliwość budowania się na dom dla Boga. Pomyśl jak w domu Boga rozmawiają te kamienie ze sobą? Co jeden kamień drugiemu kamieniowi przekazuje? Jakie wieści przekazuje? Zobaczcie, że na początku niektóre kamienie mieszają świat z Jezusem i tak raz świat, raz Jezus, raz świat, raz Jezus. I patrzysz co te kamienie wyprawiają? I zdajesz sobie sprawę, że ona muszą być po prostu pocięte, odcięte musi być to, co oni próbują wmieszać w tą budowlę. Albo jęczą i narzekają, że to chrześcijaństwo takie trudne. To nie są te kamienie święte, wspaniałe, które cieszą się, że są częścią Bożej budowli, że Bóg buduje ich na dom dla siebie. I tak możesz rozeznaczyć i tak jak jesteś po jakimś

czasie pośród ludzi, rozeznajesz czy to jest kamień, który już poddał się? Czy to jest kamień, który opiera się nadal, który próbuje do świętego domu wnieść swoją nieczystość, mówiąc, że to jest też dobre. Ale zwróćcie uwagę na ten Kamień Węgielny, jaki jest czysty, jaki święty, jaki doskonały. Tam nie ma nieczystości, tam nie ma próby wniesienia czegoś cielesnego do tego świętego miejsca, we wszystkim poddany Ojcu.

To co jest najważniejsze w życiu człowieka, który chce być zbawiony, to jest to, żeby należeć do Tego, który zbawia całkowicie. Należeć do Jezusa całkowicie. Wtedy nie patrzysz na to czy ludziom się podobasz, gdy do Niego należysz, bo ty chcesz być zbawionym, czy zbawioną. Wtedy interesuje cię tylko jedno, żeby On miał wzgląd na ciebie i działał w twoim życiu. To jest twoje zbawienie. I wtedy możesz być sam na tej ziemi i będziesz dalej szedł za Jezusem, czy szła. Nie jest to zależne od tego ilu ludzi idzie z tobą. Ty idziesz za Jezusem czy idzie z tobą tysiąc, czy jeden, czy idziesz sam czy sama, bo Jezus jest już wszystkim. To jest twoje zbawienie. Pójdź za Nim i należ do Niego całym swoim sercem. Ale to nie jest hasło, będziesz do Niego należeć, gdy zobaczysz kim On jest dla ciebie, co On dla ciebie uczynił. Kiedy ty żyłeś w grzechach i ja, On poszedł umrzeć za nasze grzechy, zanieść nasze grzechy na krzyż, aby mieć tam dla nas przebaczenie od Ojca, abyśmy mogli być pojednani z Ojcem. To jest początek mądrości, gdy widzisz Tego, który może być codziennie twoją mądrością i rezygnujesz ze swojej mądrości, aby On mógł decydować w tobie, jak żyć, jak podążać. Chwała Bogu, że takie właśnie życie postawił przed nami Ojciec, mówi: Patrzcie na Niego i uczcie się od Mojego Syna, co mi się podoba. To jest nasze zadanie w każdej chwili czy jedziemy, czy pijemy, czy jemy, cokolwiek robimy musimy się uczyć Jezusa. To jest nasze główne zadanie. Po to się zgromadzamy, żeby uczyć się Jezusa. Nie odprawiamy aktu religijnego, religia się Bogu nie podoba, akty religijne się Bogu nie podobają. Ludzie, którzy przychodzą, żeby odprawić akty religijne, a później idą i żyją jak świat, Bogu w ogóle się nie podobają, jest to dla Niego obrzydliwość. Albo żyjemy dzięki Jezusowi na ziemi i przychodzimy przed oblicze Ojca, aby Mu za to podziękować, albo żyjemy jak świat i przychodzimy udawać, że jesteśmy zakochani w Chrystusie. To są dwie różne strefy. Jedna idzie szeroką drogą, gdy zmierza własnymi pomysłami przez życie chrześcijańskie, a druga idzie wąską drogą, kiedy idzie myślą Chrystusa dalej i dalej.

Chwała Bogu za Jezusa! To jest nasze życie, to jest nasze pragnienie, tu gubimy nasze stare wartości, ponieważ nie chcemy, nienawidzimy ich. Wczoraj jechaliśmy, zadałem pytanie w samochodzie: Jak byś ubrał człowieka, którego nienawidzisz? Nie będę mówił, bo odpowiedzi jakie padały, różne to były, niektóre takie czy inne. No, nie będę komentował, w każdym bądź razie i wtedy powiedziałem: Tak ubieraj siebie, jak kogoś, kogo nienawidzisz, żeby nikt nie zwrócił na ciebie uwagi. Wiecie, to jest trochę inaczej, niż tam było z Mordochajem, tamten trochę inaczej myślał, ale tak właśnie pomyśl o sobie, żeby nikt nie zwracał na ciebie uwagi z powodu tego, że ubierasz się, żeby pokazać swoją pozycję, czy inne rzeczy, tylko żeby ubierać się czysto, skromnie, schludnie, nie w jakieś skarby czy inne kosztowne rzeczy, ale po to, żeby Chrystus był w tobie widoczny, żebyś Go nie zasłaniał czy nie zasłaniała sobą. Wtedy człowiek nie tyle myśli co świat powie na temat mojego ubrania, ale myśli o tym, że ubieram się po to, żeby nie być prowokatorem czy prowokatką, żeby nie prowokować czyjeś oczy, żeby patrzyły na mnie. Ubieram się po to, żebym mógł spokojnie głosić Jezusa i żebym to nie ja był przynętą dla kogoś, żeby zaczął słuchać o Jezusie, ale żeby to Słowo Boże, które mówię było zarzucaną przynętą, żeby człowiek chciał poznać Tego, który jest tym rybakiem, który wylawia z morza świata ludzi, żeby mogli mieć życie wieczne. Jezus mówił, abyśmy nienawidzili samych siebie, to znaczy, żebyśmy nie kręcili się koło siebie, żebyśmy nie latali, nie biegali, nie zaspokajali swoich pragnień i stale pragnień, bo my musimy, bo przecież mamy dbać o siebie. Ale żebyśmy traktowali siebie jak coś co jest na ziemi i dobiegnie końca, z prochu powstał i w proch się obrócił, żebyśmy mieli tę świadomość, żebyśmy nie tyle się kręcili koło tego prochu, ale byśmy chodzili koło duchowego człowieka, żeby coraz bardziej być podobni do Jezusa Chrystusa. To jest nasza podstawa, życiowa filozofia, która doszła do nas z nieba, bo Jezus widzimy, nie

ubierał się w kosztowne szaty, mógłby to zrobić, a jednak nie zrobił tego, chodził jak prosty człowiek, żył jak prosty człowiek i uczył jak prosty człowiek. Nie uczył, żeby zyskiwać ile tylko wlezie, żeby pokazać jak bogaty jest Ojciec, on powiedział: Żyćcie w skromności, waszym skarbem nie są rzeczy świata, ale rzeczy Ducha, miłość, pokój, radość, dobroć, prawdomówność, wierność, wytrwałość. W tym jeśli będziecie funkcjonować jesteście uratowani. Ale jeśli będziecie mieli fajne ubrania i fajne rzeczy, a będziecie nienawidzić, złościć się, będziecie nosić zawiść w sercu, cokolwiek będziecie mieć z tego świata, nie od Chrystusa, to to was zniszczy, to was zabije.

List do Rzymian 14 rozdział od 7 wiersza:

„Albowiem nikt z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera; bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy.”

Tak myślimy zawsze o sobie. Żyjemy dla Jezusa, aby Jezusa było widać w nas, a nie nas. Tam gdzie pojawia się my musimy przeprosić, musimy oczyścić się, musimy porzucać nasze stare drogi. Musimy się uczyć chodzić tą jedną drogą, przez ciało Bożego Syna, w woli Ojca do wieczności z Bogiem. To jest nasza droga, musimy się tej drogi codziennie uczyć, codziennie kosztować życia tej drogi, prawdy tej drogi. To jest fascynujące, ja sobie nie wyobrażam chrześcijanina, który idzie przez ciało Jezusa Chrystusa do Boga, żeby to był człowiek narzekający, biadolący czy taki zawsze jakiś dziwnie zamyślony. Ja sobie nie wyobrażam, ta droga jest zbyt fascynująca, poznając ją codziennie, poznajesz życie Chrystusa. To jest fascynujące, życie, to nie jest życie, które tworzy filozofów, to jest normalne życie nowego człowieka, piękne, wspaniałe, codziennie doznajesz kosztowności, jak niebo ogarnia ciebie, jak niebo ogarnia ciebie i prowadzi ciebie. Chwała Bogu! To jest piękne. Codziennie doznajesz tego, a więc nie stajesz się filozofem chrześcijańskim, stajesz się świadkiem Chrystusa, a On sam w tobie tworzy świadectwo. Nie musisz się bać, ani lękać. Człowiek nie raz się boi, jak będzie świadectwem Jezusa. Ty się nie bój jak będziesz świadectwem, ty się bój żebyś nie przeszkadzał być świadectwem. Pan uczyni to, co jest potrzebne.

„Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panować.”

Dlatego Chrystus umarł i ożył, aby nad nami panować, aby władać nami, kierować nami. Wszystko Ojciec przekazał Swemu Synowi.

1 list do Tesaloniczan, 5 rozdział. Chwała Bogu, naprawdę to jest piękne, że otworzyła się przed nami droga i to droga czysta, święta, nie skażona filozofią, religijnością, ani czymkolwiek innym. Jezus totalnie był nie religijny, totalnie nie religijny po prostu. 9 i 10 wiersz:

„Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli.”

Pamiętajmy te słowa, one są bardzo ważne. Nie na gniew, ale po to, żebyśmy żyli dzięki Jezusowi na ziemi. Po to przeznaczył nas Bóg. Mamy żyć dzięki Jezusowi na ziemi, nie głosić religii. Słuchajcie, my musimy umieć żyć dzięki Jezusowi i czytać Biblię tak jak jest tu napisane. Kiedy Duch Chrystusowy odsłania ci te słowa z Biblii, widzisz ile religia narobiła kłopotów do czytania Biblii. Ustaliła takie dogmaty, które jeśli łamiesz jesteś od razu skazany na to, że jesteś przeciwko Bogu, kiedy łamiesz naukę religii nie Słowo Boże. Często religia daje słowa, których w ogóle nie ma w Biblii i każe wierzyć tym słowom, inaczej jesteś odstępcą. Tak było i wcześniej, kiedy Jezus przyszedł, religia też określiła pewne wartości i kazała w nie wierzyć, a Jezus nie poddał się tym wierzeniom, bo jest Słowem Bożym, a więc pokazał jak rzeczywiście wygląda prawda. Dlatego nie pozwólmy religii zasłonić sobie oczu, ona zasłania oczy, na prawdę omamia. Czy chce czy nie chce, z powodu już tego, że jest religią, to już omamia, ponieważ powstaje tam kapłaństwo i laikat, to jest konsekwencja religii, muszą być podziały, na duchowych i laikat. Wszędzie, w każdej religii muszą być podziały, ponieważ ona jest z takiego ducha, powstaje. A w Jezusie nie ma podziałów, wszyscy staliśmy się jedno w Jezusie Chrystusie, każdy dostaje to samo zbawienie i wszyscy staliśmy się kapłanami mogącymi składać ofiary. To jest w Jezusie, w religii tego nie ma. W Jezusie nie musisz dawać dziesięciny na utrzymanie cząstek górnych, bo jesteś częścią dolną. W Chrystusie wszyscy o sobie mają jakie mieć staranie? Jednakowe. I to jest w Chrystusie. To co w Chrystusie całkowicie różni się od schematów jakie wytworzone zostały, w które wkomponowuje się ludzi i później ludzie w to wchodząc po prostu zostają jeszcze bardziej ogłupieni niż byli wcześniej, zaczynają wierzyć rzeczom nie biblijnym jako by były biblijne. I dlatego każdy człowiek powinien nawrócić się do Jezusa i słuchać, co Jezus mówi do niego. Wiemy, że problem zjawiał się z tym, że no żyjemy w takim kraju, który się uważa za chrześcijański, ale słowa o Jezusie są traktowane jak patrzą na ciebie jakbyś po prostu był odstępcą już. Czy na przykład powiedzenia, że tam w kościele śpiewa się pieśni, a nie po domach. Tam jest miejsce na śpiewanie pieśni. Widzicie jak nauczono ludzi, jak oszukano i zwiedziono. Gdyby Jezus mógł panować w tych wszystkich domach, w tych wszystkich domach śpiewano by teraz pieśni dla Jego chwały. Nikt nie myślałby o jakimś budowaniu budynków kościelnych. Te wszystkie domy byłyby zamienione w uwielbienie, w chwałę dla Boga. Gdyby Chrystus mógł panować w tych domach, ale z powodu, że zapanowała religia, te domy są zamknięte, opanowane przez świat, Bóg dla nich istnieje tylko w tamtych budynkach. I to jest oszukanie i zwiedzenie. To jest właśnie religia, chce czy nie chce, tylko dlatego, że ją nie zakładał nigdy Jezus, ona z tego powodu już jest odwodzącą ludzi od życia Chrystusowego. Naprawdę tu nie jest to, że człowiek sobie rozmyślnie chce kogoś zniszczyć, wcale nie, wchodząc w schemat, w system religijny, stajesz się częścią tego schematu niszczącego. Tak samo jak szkoły teologiczne niszczą wiarę z reguły w tych, którzy później mają być pastorami, czy innymi. Ci ludzie później już nie wierzą w to, oni wykonują swojego rodzaju pracę i pracę tą czynią używając Biblii, ale nie żyją tą Biblią, nie wierzą w wiele rzeczy z Biblii, ponieważ ich tam nauczono, że to zostało gdzieś tam dołożone, przełożone, nie wiem co tam jeszcze. Ale kiedy Chrystus dociera do ciebie i czyni cię kapłanem, Swojego wyznania, to wtedy ty jesteś przepełniony Słowem Bożym i życiem według tego słowa, i nie mówisz: Nie, to było kiedyś, to dawno to przeminęło, tego już nie ma. Ty tak nie mówisz po prostu, mówisz: To jest prawda, to jest prawda, to jest prawda, wszystko prawda. Całe słowo jest napelnione prawdą, wierzysz w to słowo i przyjmujesz to słowo jako żywe do swojego codziennego pielgrzymowania. Wierzysz Jezusowi, a Jezus zawsze mówi prawdę. Jeśli miałbym wybierać milion najwspanialszych nauczycieli, o, jakie kazania, takie, że nie wiadomo co i Jezusa, to wolę wyrzucić ten milion i posłuchać Jezusa. Posłuchać apostoła Piotra i powiedzieć: Panie, któż ma słowo żywota? Ty masz słowa życia. Gdzie pójdziemy?

Musimy należeć do Jezusa, a wtedy mamy zadowolenie, wdzięczność, Duch Chrystusowy w nas działa. A więc nie przeznaczył nas na gniew Bóg, lecz na co?

„Na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli.”

Nawet jak śpimy mamy żyć z Jezusem. On może nas obudzić i powiedzieć: Wstawaj. Tak jak do uczniów: Czego śpicie? Módlcie się. Należymy do Niego. Chrystus chce wychować żołnierzy gotowych w boju, a nie leniuchów, którzy decydują o swoim życiu, a później mówią, że są Chrystusowi. Dziwne to, nie? Chrystusowy a decyduje o swoim życiu sam, czy sama. Kto decyduje w końcu? Kto rządzi? Dwa władza jest czy jak? Nie, to jest jedna głowa, Chrystus i On decyduje o tym, co dzieje się przez nas. Musimy się zastanowić komu chcemy służyć? Wytworzyć kolejną religię, czy żyć dzięki Jezusowi? Żyć Jego słowami, żyć i czytać Biblię tak jak tu jest napisane i tak wiedzieć, że mamy żyć, że nie ma dwóch dróg, Biblia to jedna droga, a życie chrześcijan to druga droga. To są znaki dla nas, które pokazują, żeby prawidłowo iść. Jeśli w tym znaku nie będzie tego, co mi ktoś mówi, to znaczy, że to, co ten ktoś mówi jest kłamstwem, a tu jest prawda. Jest do wykrywania zakłamań, czy innych rzeczy, Słowo Boże. I musimy o tym wiedzieć. Pan Jezus powiedział, kiedy był kuszony: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Po to czytamy Biblię, żeby żyć tym słowem, które pochodzi z ust Bożych i do nas dotarło. Pan Jezus powiedział, że jeśli nie będziemy się karmić ciałem Jego i krwią Jego, nie mamy życia w sobie. Mówiliśmy, że mamy się karmić Jego człowieczeństwem, Jego życiem na ziemi, każdym wydarzeniem, każdym działaniem Jego, musimy być posileni, nakarmieni. I dzięki temu pokarmowi żyć tutaj w każdym dniu.

Słowo Boże mówi, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie, a wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy. A więc to nie jest to, że my zostaliśmy sami ze słowem Jezusa, ale wierzymy w Tego, który nas posłał, że On gwarantuje w każdej sprawie Swoją opiekę. Chwała Bogu, jest Jezus, patrzy na nas, jest zawsze gotowy czynić to, co powiedział. Jezus powiedział, że Ja jestem życie i zmartwychwstanie, kto wierzy we Mnie, choćby umarł żyć będzie, a kto żyje i wierzy we mnie nie umrze na wieki.

Zobaczcie, że umrzeć i żyć dla Chrystusa, co łatwiej jest? Obydwie rzeczy są trudne, ale łatwiej jest umrzeć, żyć jest trudniej. Ponieważ żyjąc w każdej chwili musisz podejmować wybory i decyzje, czy przez ciebie ludzie zobaczyli teraz Chrystusa? Czy twoje ciało zasłoniło Chrystusa? Czy to już nie jest zasłona? To jest to przez co Ten Chrystus się okazuje.

Apostoł w piękny sposób pokazuje tutaj i żadna religia tego nie mówi, List do Rzymian 6 rozdział, a mamy być zbudowani na nauce apostołów i proroków, której kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. A więc Słowo Boże mówi na kim ma się budować człowiek, który ma wzrastać dla Boga, rozwijać się dla Boga. I tu czytamy apostoła Pawła od 1 wiersza:

„Cóż więc powiemy? Czy mamy pozostać w grzechu, aby łaska obfitsza była? Przenigdy! Jakże my, którzy grzechowi umarliśmy, jeszcze w nim żyć mamy? Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?”

Zobaczcie co mówi apostoł. Jak zostałeś ochrzczony, to ty zostałeś zanurzony w śmierć Chrystusa. Czego ty jeszcze chcesz tutaj, człowieku? Po co ty wystawiasz te swoje 'ja' i chcesz pokazywać, że w Kościele możesz żyć w swoim ja? Apostoł mówi: Umarłeś. Po co przywracasz to, co chciałeś, żeby zginęło? Po co chcesz przywracać te stare rzeczy, o których wydałeś wyrok, że one zaprowadziły Jezusa na krzyż Golgoty, na śmierć, na cierpienia? Po co chcesz odrestaurowywać te rzeczy, które są złe, skoro umarłeś? Oni nie mówią: No, jakoś się zmieścisz, żyj jakoś tam, nie żeby tak źle jak ten świat, żyj lepiej od tego świata, to już będzie wiadomo, że jest trochę lepiej i już nie będzie tak źle. On mówi: Absolutnie! Ani trochę, ty masz umrzeć. On mówi, że chlubą moją jest to, że ja umarłem dla świata, a świat dla mnie. Paweł mówi wyraźnie, koniec, nasze powiązania ze światem śmierć Jezusa zakończyła, ja już nawet nie myślę, żeby próbować czy w jakiś sposób tam przyjmować te rzeczy, które porzuciłem, bo zobaczyłem życie, które jest czyste, święte. A więc mamy tutaj nauczanie apostołów: skoro zostałeś ochrzczony, to śmierć. Jak podnosisz swoją głowę i pokazujesz, że jeszcze żyjesz po staremu, to znaczy, że ja mam prawo cię napomnieć i powiedzieć: Człowieku, co ty chcesz w Kościele, w ciele Jezusa? Chcesz udowodniać, że ty możesz swoje grzechy tutaj wносить i masz prawo do grzeszenia w Kościele? Mam prawo czy nie? Ty masz prawo tak samo i do mnie powiedzieć: Co ty wnosisz stare rzeczy do świętego miejsca? Ale przecież nie wypada się napominać, nie wolno przecież sobie tak mówić, trzeba cieszyć się, że w ogóle jesteśmy, że jakoś jeszcze się trzymamy razem. Tak czy nie? Nie, Jezus tego nie uczył, ani apostołowie tego nie uczyli. A więc oni głoszą prawdę i ta prawda daje wolność nam. Jeśli będziemy myśleć prawdą, wtedy jesteśmy wolni, tak jak mówi Jezus. Prawda nas wyswobadza, ale jeśli będziemy myśleć starymi sposobami, będziemy niewolnikami swojego ciała czy chcemy czy nie chcemy. Ono nas będzie krępować i będziemy stale reprezentować stare człowieczeństwo. Usta nasze mogą cytować Biblię, ale życie nasze będzie zaprzeczać tej Biblii. Prawda musi wnikać w nas i uwolnić nas od nas. Co to znaczy śmierć? Chyba każdy wie, śmierć to co to jest? To już jest koniec, jakby powiedział: Ciężko zachorowałeś, jak byłeś ochrzczony, to ciężko zachorowałeś, no to można powiedzieć, ale jeszcze żyjesz, ciężko chorujesz, ale żyjesz, masz prawo jeszcze żyć, ciężko ci będzie, stary człowieku, ale masz zgodę na życie w Kościele, tak? Widzicie dlaczego jest taki bałagan między wierzącymi ludźmi? Bo ludzie wierzący nie czytają Biblii, żeby przyjąć ją do swojego codziennego pielgrzymowania. Czytają ją dla wiedzy, a nie dla życia i dlatego jest kłopot cały czas z ludźmi, bo się nie nawrócili do Chrystusa, tylko do religii. Nawet potrafią z paru prawdziwych chrześcijan zrobić religię, dołączyć do nich i żyć religijnie. Tak jak dołączali do Jezusa i żyli religijnie dalej, przy Jezusie też żyli religijnie. Przy Pawle też żyli w ten sposób, bo nie poddali się Słowu Bożemu. My musimy poddać się Słowu Bożemu, żeby ono wyswobodziło nas jak miecz odcinający, żeby uwolniło nas. A więc

„Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili.”

Chwała Bogu za nowe życie. Chwała Bogu za ludzi, którzy się kochają, cieszą się sobą, mówią prawdę, budują się nawzajem na dom dla Boga. Bardzo pięknie, moi mili. To nasze zadanie teraz jest na ziemi, budować się na dom dla Boga, święty dom dla Boga. To jest nasze zadanie. Jak mi mówisz, że: no wiesz, ale jestem taki. No to znaczy, że ty przekroczyłeś granicę nie przez drzwi, ty nie umarłeś, czy nie umarłaś. Do Kościoła się wchodzi przez drzwi, a nie przez płot. A drzwi, to śmierć, tak czy nie? No wiesz, ja taki jestem. No to z powrotem i przez drzwi, przez własną śmierć, że już nie taki jestem, tylko Chrystus umarł i ja w Nim, tak? - mówi Słowo Boże. Skoro On umarł, ja też umarłem.

Musimy uczyć się Biblii jako prawdy nie z księgi do jakiś religijnych posług, ale jako Księgi, która mówi prawdę naszego codziennego wędrowania, naszej pielgrzymki.

„Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania,”

Piękne słowa.

„Wiedząc to, że nasz stary człowiek został wespół z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione,”

Zobaczcie jakie to są silne, proste słowa.

"Byśmy już nadal nie służyli grzechowi"

Nie ma mowy o grzeszeniu w ciele Jezusa, nie ma mowy o życiu w grzechach w ciele Jezusa. Tu jest nowe życie, uwolnione od grzechów przez krzyż Chrystusowy, przez śmierć, chyba, że kochamy nasze stare życie, lubimy je cenić, pielęgnować, nosić na łańcuszku, w kieszeni, nie wiem gdzie. Albo je nienawidzimy i nie chcemy, aby ono w Kościele robiło chaos, zamieszanie, czy cokolwiek jeszcze.

„Kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu. Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim żyć będziemy, wiedząc, że zmartwychwzbudzony Chrystus już nie umiera, śmierć nad nim już nie panuje. Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł, a żyjąc, żyje dla Boga. Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego, i nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości, ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości. Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską.”

Wszystko to są proste słowa. Kiedy człowiek chce iść za Jezusem, musi się uczyć prawdy, bo jeśli dopuścisz nieprawdę, to ona cię zwiąże, skrepuje. Jeśli dopuścisz do swojego myślenia chrześcijańskiego, że możesz żyć w grzechu i jesteś zbawiony, to będziesz żyć w grzechu, ale nie będziesz zbawiony, bo to

jest oszustwo. Zapłatą za grzech jest śmierć, ale łaską Bożą jest zbawienie przez oczyszczenie, przez porzucenie grzechów w Chrystusie Jezusie. I to jest dla nas najważniejsze. Jeśli dopuścimy naukę niebiblijną, to wtedy ona może nas skrepować, nasze życie chrześcijańskie może zamknąć w jakiś ramkach, jak było mówione. Ale już to nie będzie wolność, nie będzie życie Boga w nas, życie zwyczajne, życie prawdziwe.

A więc sposobem myślenia, jeśli ktokolwiek chce nauczać, to nie może nauczać swoich myśli, bo to jest draństwo. Musimy uczyć myśli Bożej, to co myśli Bóg musimy przekazywać innym, ponieważ jeśli będziemy przekazywać to, co my myślimy, to już możemy oszukać człowieka, zwieść, bo sami wtedy jesteśmy zwiedzeni. Skoro umarliśmy, to umarli nasze myśli, nasze słowa, nasze czyny, wszystko umarło. Teraz może żyć w nas myśl Chrystusa, słowo Chrystusa, życie Jezusa. Niech On żyje w nas. Co, szkoda nam siebie? Niech żyje Jezus, niech czyni to, co jest miłe Ojcu w nas, w tobie, we mnie, a wtedy o co się martwisz, człowieku? Jesteś współdziedzicem tej samej chwały, należysz do Niego, a On nie zaniedba Swojego dzieła na pewno, nigdy nie zaniedbał i nie zaniedba.

A więc tak to widzimy i o tym czytamy. List do Kolosan 2 rozdział. Odnowieni w duchu umysłu swojego, zawlecmy starego człowieka ze jego uczynkami i przyoblekajmy nowego z jego uczynkami. 2 rozdział od 20 wiersza:

„Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli: nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj? Przecież to wszystko niszczy przez samo używanie, a są to tylko przykazania i nauki ludzkie. Mają one pozór mądrości w obrzędach wymyślonych przez ludzi, w poniżaniu samego siebie i w umartwianiu ciała, ale nie mają żadnej wartości, gdy chodzi o opanowanie zmysłów.”

Takie sobie potworzone jakieś reguły, podczas gdy my do wolności jesteśmy przeznaczeni, bracia i siostry i w tej wolności nie pobbajamy ciała, ale służmy jedni drugim w miłości, tak? To jest podstawa, mamy służyć sobie, pomagać, wspierać się nawzajem, dla chwały Tego, który jest naszym życiem, bo nie żyjemy już my, lecz żyje w nas Chrystus. To nie jest coś do czego się zmuszamy, bo życie Jezusa, to nie jest przymus, to jest wolność, swoboda poruszania się. Chwała Bogu! W Nim są prawdziwe słowa dla nas, prawdziwe życie, prawdziwa pomoc jest w Chrystusie dla nas, bo Jezus pomaga też przez części Swego ciała nawzajem, On służy przez Swoje ciało i doznajemy tego, że kieruje nami w czysty sposób.

2 list do Tymoteusza, 3 rozdział i 12 wiersz:

„Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą.”

Wystarczy tylko zacząć, chociaż trochę. Opowiem może sytuację naszej sąsiadki z parteru. Wyszła razem z innymi w tym momencie jak wyjeżdżali z Łambinowic to też machała, żegnała się i już podpadła. Już na nią pewna osóbką też z tej ulicy najazd zrobiła, że ona się łączy z tymi, no wiecie, jak to różnie nazywają.

A więc już doznaje cierpienia, wystarczy, że stała. Mówię: Widzisz sąsiadko, wystarczy, że stałaś razem i już jesteś podpadnięta, a co dopiero jakbyś zaczęła im mówić o Jezusie Chrystusie? Wystarczy tylko stać obok i już jesteś zaatakowany, czy zaatakowana w tym momencie. Wybór należy do człowieka co robi? Czy się zawstydzisz? Czy pójdziesz dalej? Ale tak pilnują siebie nawzajem ci, którzy żyją w religii, aby nie zdradzić wiary ojców naszych. Cóż to za wiara, jeśli mamy tą Chrystusową.

List do Tytusa 2 rozdział 11 i 12 wiersz:

„Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli,”

Piękne, proste słowa. Po to się objawiła łaska, abyśmy wyrzekli się tego światowego życia, nie po to, żebyśmy w świecie się mieścili, ale żebyśmy się już nie mieścili w świecie, żeby, tak jak było wspomniane, żeby świat patrzył trochę jak głupki, mogliby wykorzystać sytuację, prawda? Tutaj Radek mógłby jeszcze rok czasu brać pieniądze z Holandii sobie spokojnie. No, jaki to nie mądry człowiek, wystarczyło tylko powiedzieć, że mieszkam tam cały czas i wszystko i cały czas płyną pieniądze, jeszcze rok czasu, przecież co to wielkiego. I osoba może być zdzwiona: no, jak pan, przecież wszyscy tak robią. Ale cała sprawa polega na tym, że dziecko Boże tak nie robi, ponieważ nie żyje dla tego, by posiadać, ale dlatego by wracać tą drogą do Boga, by być czystym, świętym, wolnym od skażenia, od zła.

Może taki moment z Listu do Galacjan. To może z tego powodu, że dzisiaj coraz więcej słyszę, że coś jest takie popularne, że nawet byliśmy tam i też Helmut opowiadał jakie to było zderzenie, jak pewien, jeden z takich ważniejszych nauczycieli uczył właśnie o Izraelu jak to trzeba wiele rzeczy robić jeśli ktoś będzie błogosławić Izraela, to Bóg jemu będzie błogosławić i że no tam różne takie dziwne rzeczy, nie będę powtarzał nawet, takie jakieś inne pomysły były tam. I poszedł napomnieć tego człowieka, czy wskazać też. To jest ogólnie dzisiaj bardzo modne, żeby skierowywać znowuż Kościół czy religię w stronę Izraela, w stronę tego ludu i tam upatrywać swoje życie, swoje zwycięstwo. Podczas gdy kiedy czytamy List do Galacjan i czytamy to w tym 2 rozdziale od 14 wiersza:

„Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż zmuszasz pogan żyć po żydowsku?”

Jak ty już przestałeś żyć jak Żyd, to czemu teraz zmuszasz pogan, żeby oni żyli jak Żyd? Koniec, nie ma już życia jak Żyd, tylko życie jak Chrystus Jezus. Nie tak jak oni żyli, albo inni żyli. Mamy żyć jak Chrystus, mamy naśladować Chrystusa, nie mamy odwracać się od Chrystusa i zawracać gdzieś tam, gdzie zostało to wszystko odwrócone do Chrystusa. Niestety ludzie ci ślepi są i ślepi prowadzą ślepych i razem w dół wpadną. Stale gdzieś patrzą, ale nie tam, stale prowadzą, ale nie do życia, stale pokazują drogę, ale nie tą, która wiedzie do Ojca, która jest wieczna, prawdziwa. Znowuż uczy się, że tylko Żydzi potrafią

wytłumaczyć Biblię, ponieważ oni znają ten język. A ja znam kogoś kto zna lepiej jeszcze to wszystko, Ducha Świętego, który dawał to prorokom, słowo, natchnął ich.

A więc widzimy, że próbuje się dzisiaj znowu gdzieś pchać ludzi. Wiecie, tu powstało tyle pchnięć, te masy ludzkie pchano do pozytywnego wyznawania, do jakiś tam cudów, tych upadków gdzie fajne rzeczy się przeżywa i takie inne rzeczy. Do tych bębnow przywiezionych z Afryki teraz. No, trzeba to urozmaicać tą religię, bo przecież ona by się rozeszła w końcu po tym świecie. Ale jeśli ktoś idzie za Jezusem, ten jest zakochany i idzie za Nim bez względu na to wszystko, co jest. Nie potrzeba tych rzeczy, nie potrzeba tych upadków, nie potrzeba tych pozytywnych wyznań, nie potrzeba fantastycznych ludzi. Potrzeba żyć jak Jezus, trzeba wygrywać tu na ziemi, dzięki Jezusowi. A więc my już mamy drogę i wiemy, że tą drogą jest Chrystus Jezus i że tą drogą jedynie się wraca do Ojca.

„My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan, wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek. A jeśli szukając usprawiedliwienia w Chrystusie i my sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus jest sługą grzechu? Z pewnością nie. Bo jeśli znowu odbudowuję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą.”

Po co odbudowywać to, co zburzone zostało przez krzyż? Po co przywracać to i mówić, że to ma w sobie życie jakieś. Żyjmy dzięki życiu Jezusa. To jest najpiękniejsze, co może w nas być. Jeśli będziemy kochać życie Jezusa, to będziemy chcieli tak żyć, będziemy chcieli żyć dla Jego chwały, a jeśli tylko zobaczymy, że to nie jest życie Jezusa, od razu będziemy chcieli się oczyszczać, bo nie pasuje kolczyk do ryja świni. Nie może tak być po prostu. Musimy zobaczyć, że stary człowiek nie pasuje do nowego człowieczeństwa, to jest od razu ohyda, to jest coś, co psuje wspaniałość tego widoku Chrystusa, a my chcemy żyć dla Jego chwały, a nie dla swojej, żeby uprzeć się na czymś i tak żyć.

Jeszcze krótko, List do Filipian, 4 rozdział, 12 i 13 wiersz:

„Umiem się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości; wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek. Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie.”

A więc człowiek, który należy do Chrystusa bez względu na warunki, on jest zawsze zadowolony. Warunki nie są decydującym o jego szczęściu, Chrystus decyduje o jego szczęściu. Jak Habakuk powiedział: Choćby to wszystko padło, ja będę radował się w Bogu. Dlatego Paweł pisał tam też: Radujcie się zawsze w Chrystusie, zawsze się radujcie.

I 2 list do Tymoteusza, 1 rozdział, 13 i 14 wiersz:

„Wzoruj się na zdrowej nauce, którą usłyszałeś ode mnie, żyjąc w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie; tego, co ci dobrego powierzono, strzeż przez Ducha Świętego, który mieszka w nas.”

Wzoruj się na dobrej nauce, trwaj w tym, co usłyszałeś, żyjąc w wierze i w miłości. Żyj w wierze i w miłości, w Chrystusie Jezusie. Niech twoje życie będzie widoczne, że to jest życie wiary i miłości. Niech to będzie czyste życie Jezusa w tobie. A to płynie z tej czystej nauki też, pokazuje jak też to życie wygląda.

I 2 rozdział 11 wiersz z tego 2 listu do Tymoteusza, skoro tu jesteśmy,:

„Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy;”

Jeśli umarliśmy z Chrystusem, będziemy żyć z Chrystusem. Jezus mówi, że On miłuje wszystkich tych, to jest w 2 list do Koryntian, 5 rozdział, 14 i 15 wiersz:

„Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.”

Żyjmy dla Jezusa. Ludzie, to przecież to nie jest religia, nikt was nie zmusza ani mnie, żeby być chrześcijanami, no nikt nie zmusza, nie musimy być chrześcijanami, naprawdę możemy sobie żyć w świecie, nie musimy mieszać świata z Chrystusem i mówić, że ciężko się żyje po chrześcijańsku. Nie musimy, naprawdę, możemy iść do świata, bawić się, cieszyć się światem ile wlezie i umrzemy, później odpowiemy przed Bogiem za to, że odrzuciliśmy Jego Chrystusa. Pójdziemy do gehenny i zawsze będziemy narzekać, że szkoda że nie oddaliśmy życia Jezusowi, żeby przez te ziemskie doświadczenie On przeprowadził je do takiego stanu, który Ojciec może przyjąć do Swojej wieczności w Nim. Pamiętajmy, że to nie jest przymus bycia chrześcijaninem, absolutnie. To jest twój wybór i mój, to jest nasza decyzja. I dlatego Jezus jest wierny Swojej decyzji, powiedział, że kto przyjdzie do Mnie, Ja go nie odrzucę. Nasza decyzja jest, przyjść, przyjąć Jezusa i pozostać Mu wiernym. Amen.